

42.

FAMA

13-26 VIII 2012

ŚWIDOUJŚCIE

FAMA.ORG.PL

*Miejsca Literatury*

2



Marta Marciniak

## co to jest właściwie ta poezja slamowa?

co to jest właściwie ta poezja slamowa - pyta mnie tak typ  
drżą mu ręce i te słowa to ty jesteś slamerką ale w ogóle  
co to znaczy? że powiesz tutaj wierszyk i ktoś ciebie zobaczy?  
też sobie zaczęłam zadawać te pytania i do niczego nie doszłam  
chyba że chodzi o wyznania może mi nie wyszło  
w zwyczajnej poezji nie było dosyć fajnie nie miałam tej finezji  
nie miałam kontekstów nie miałam płynnej frazy  
no a z prozą to raczej nie jest mi do twarzy bo właściwie o co chodzi  
że stajesz na scenie i mówisz historie o Annie czy Milenie i że mówisz nieskładnie wyrazy obrazy  
ale mówisz to jakbyś miała mieć orgazmy  
ja-ty-my-oni-to-nie-boli-to-o-broni i kogoś to jara możesz powiedzieć o mnie  
stoi tutaj lala i udaje peję i pije do wszystkich czy ona ma sumienie ona jest  
słaba ona jest odwaga to nie przekonuje to jej wcale nie ratuje i zaraz dasz mi punkty  
zaraz mnie ocenisz szczerze ale to zależy czy nad ranem przy mnie leżysz czy wypijesz  
ze mną piwko po całej tej imprezie czy zapalisz jointa w to bardzo mocno wierzę  
skończyła się miłość zaczęły się wiersze tak ktoś powiedział ale co było pierwsze  
wiersze czy miłość w moim wypadku pierwsza była miłość chleb i wino w parku  
a potem były wiersze jak teksty comy i wtedy po raz pierwszy uciekłam ze szkoły  
sto takich historii mam je wszystkie tu drogą kropelkową sprzedaję je w ten mruk

co to jest właściwie ta poezja slamowa? czy to ma być jakiś  
zwrot w stronę boga czy to ma być jakiś strumień świadomości  
czy może to jest raczej wodospad z mojej złości frustracje  
konotacje inne trudne słowa i historie wytworne sztuczna nudna mowa  
jak dla mnie to próba zwyczajnego przybliżenia że poetą może być  
każdy jeśli ma trochę natchnienia albo trochę historii i trochę odwagi  
trochę zmęczenia i sporo dystansu do tego całego wiecznego seansu który  
nazywają życiem pijmy więc szybko zanim wszystko nam zniknie forever alone ktoś za nami  
krzyknie odbijam od tematu kończy mi się czas 3 minuty szybko i puenta mówię pass więc po  
dłuższych rozważaniach na scenie czuwaniach mogę powiedzieć

że właściwie ta cała poezja slamowa to są właśnie te dłonie i te oto słowa

# SLAM

impreza zamknięta

18 sierpnia

sobota

16:00

Areszt Śledczy w Świnoujściu  
ul. Piłsudskiego 25

ZAPISY

Agnieszka Kochaniak  
aga.kochaniak@fama.org.pl  
503 034 510

wstęp tylko dla osób zapisanych  
konieczny dokument potwierdzający  
tożsamość

miejsca literatury  
FAMA 2012



# SPOTKANIA

Agnieszka Hordyska

## O mieście i ludziach z Andrzejem Stasiukiem

Nastrojowo oświetlona sala „Centrali”. Na scenie pojawia się prowadzący – Darek Foks, zaproszony – Andrzej Stasiuk i szklanka piwa. Zabrakło miejsc siedzących i sporo osób uczestniczy w spotkaniu stojąc. Na wyświetlaczach aparatów cyfrowych raz po raz pojawia się twarz autora „Murów Hebronu” i „Galicyskich opowieści”. Tylko czarny labrador z kartonikiem, na którym napisano, że jest VIP-em, nie jest zainteresowany i leży tyłem do sceny.

Tematem spotkania są „Miasta i ludzie”, więc nic dziwnego, że Andrzej Stasiuk został poproszony o przeczytanie tych fragmentów swojej najnowszej książki p.t. „Grochów”, w których opisuje życie w raczej niepopularnej warszawskiej dzielnicy. Słuchamy o Placu Szembeka z dzieciństwa pisarza i o umieraniu, które kiedyś było abstrakcją.

Prowadzący nie chce jednak, żeby spotkanie było monomiastowe. Nawiązując do podróży pisarza do Pekinu i Ameryki, zadaje pytanie: „Które miasto jest najlepsze, a które jest najgorsze?”. Andrzej Stasiuk rozpoczyna opowieść o odległych zbiorowiskach bloków i ludzi. Zaznacza, jak wiele kontrastów można znaleźć tam, gdzie obok kulturalnych kawiarni rozlega się wrzask ustawiaczy taksówek. Opowiada też o Ameryce, którą znał, zanim ją zobaczył - „Hollywood nie kłamie”.

Szybko zaczyna się rozmowa ze słuchaczami; reflektory oświetlają zarówno pisarza na scenie, jak i widownię. Zainspirowany pytaniami Andrzej Stasiuk, mówi o tym, że lubi Zachód, jednak dopiero na Wschodzie

refleksje wciąż są otwarte, nie ma wszystkich odpowiedzi. Poza tym tak jak po jednej stronie Niemiec i Portugalii jest po prostu ciasno, po drugiej rozciąga się prawdziwy ocean ładu. Odpowiada też na pytania niezwiązane z tematem przewodnim, mówiąc o tym, jak czuje się osoba, która staje się bohaterem książki i że wcale nie uważa filmu „Gnoje” za dobry.

Gdy występ zostaje oficjalnie skończony, do pisarza podchodzą czytelnicy z książkami do podpisania. Jeśli oczekiwali mocnej atmosfery, mogą czuć się zawiedzeni – było pogodnie i refleksyjnie. Jeśli chcieli lepiej poznać autora lubianych i kontrowersyjnych tekstów, podczas otrzymywania autografu mieli szansę na chwilę rozmowy.



fot. Karolina Falkiewicz



fot. Karolina Falkiewicz

## Trzy pytania w kularach do Олександр Ірванець

Wywiad przeprowadzony został w kularach klubu Centrala, tuż po spotkaniu z Олександром Ірванцем, w czwórkę, w chmurkach dymu z fajki przy herbacie z krupnikiem i espresso z wiśniówką.

Rozmowa miała charakter nieoficjalny, autor opowiadał o swoich przygodach w różnych zakątkach globu. Na przykład o nocnym grillu z Meksykanami w nowojorskim Central Parku, o pracy w Lublinie w latach dziewięćdziesiątych, o przemyśle wódki i papierosów. Później było poważniej, to znaczy o początku życia na ziemi i o uzyskiwaniu wolności.

Олександр Ірванец, rocznik 61', urodzony w Lwowie, to uznany ukraiński prozaik, poeta, niekiedy dramaturg. Razem z Wiktorem Neborakiem i Jurijem Andruhowyczem należy do grupy literackiej Bu-ba-bu, która dokonała w poezji ukraińskiej takiej zmiany, jak w poezji polskiej BruLion. Irwaniec posługuje się groteską, uważa, że sens życia polega na szukaniu sensu, w planach wydawniczych ma dramat o granicy polsko-ukraińskiej.

**T.R.:** Wcześniej powiedział pan, że Polacy i Ukraińcy mają podobną mentalność. Czy poezja tych dwóch krajów również jest podobna?

**O.I.:** Wy jesteście w poezji w Europie. Rozumiem przez to, że rymy pojawiają się już tylko w piosenkach. Ukraiński język jest bogatszy, do dziś można pisać rymowane wiersze, białe pojawią się dopiero za pewien czas. W języku ukraińskim, w przeciwieństwie do, na przykład

polskiego i francuskiego, nie ma stałego akcentu, jest więcej przestrzeni dla kombinacji poetyckiej.

Polska pisze jak Europa, ale tematyka jest taka sama – śmierć, miłość, przemijanie, jak i w Ameryce, Australii, Nigerii. Poeci wszędzie piszą o tym samym.

**T.R.:** Jak pana zdaniem powinna wyglądać poezja?

**O.I.:** Jednemu z rosyjskich klasyków, zamężonemu w łagrach, zadano podobne pytanie. Po rosyjsku ma ono również drugie znaczenie – co poezja jest ludziom dłużna. Odpowiedział, że poezja, nie musi, ona istnieje. Więcej zobowiązań społecznych ma proza, dramat, a poezja po prostu jest, jest wolna, płynie z duszy, przepraszam za patos.

**T.R.:** Podczas rozmowy prowadzonej przez Darka Foksa kilkakrotnie wspominał pan o anarchii. Czy uważa pan, że może ona zaistnieć jako ustrój polityczny?

**O.I.:** Jestem wykształconym anarchisto-syndykalistą, ale uważam, że państwo musi być, ale im go mniej w życiu, tym lepiej. Państwo potrzebuje podatków od obywateli, ale im bardziej zbliża się do totalitaryzmu, tym więcej potrzebuje naszego czasu, energii, zebrań partyjnych. Państwo musi istnieć, przykro mi to mówić, ale to prawda. Istnieją jednak pewne precedensy, jak na przykład komuny hipisowskie w Ameryce, w Europie Zachodniej. To może istnieć, jeśli ludzie są wykształceni, rozwinięci. Dopiero kiedy pojawia się jakiś cham, czy dureń i popełnia przestępstwo musi włączyć się państwo.



**Mateusz Marek**

## **Króliczek**

Mieliśmy króliczka  
którym się zajmowałem  
jako konserwator  
w przedszkolu  
wymyśliłem takie zajęcia  
brałem grupkę pięciolatek  
i uczyłem ich eksploatacji  
i obsługi miniatarki króliczka

chciałem coś po sobie zostawić  
chciałem żebyś mnie zauważyła  
bo dobrze się nam gadało

dzieciom średnio się podobało  
łatwiej zapanować nad własnym życiem  
niż nad grupką pięciolatek

zwolnili mnie bo  
nie pękła żadna rura  
jedyne co mogłem robić  
to grabić liście  
z parkanów i skwerów

odkrywałem że dla Ciebie  
jestem jak one  
bynajmniej nie chrupiący

tłumaczyłaś coś  
czego do dziś nie rozumiem  
czym się różni małe a  
od dużego a

raz odpadł obrazek i mogłem go przybić  
by dobre widoki wróciły na stare miejsce  
byś zobaczyła że tak potrafię

chyba

niechętnie uczyły się dzieci  
musiałem odejść  
nikt mnie nie powstrzymał  
nie wiem co się stało  
z króliczkiem  
odkąd miałem pięć lat  
nie wiem co się stało  
z króliczkiem



fot. Paweł Łęczuk

**Tadeusz Rubik**

## **Lipiec**

spalimy nasz zielony stateczek  
w dziurawej butelce  
popłyniemy nago  
wplaw byle dalej w ocean

obietaj mi że to nie będzie Pacyfik

obietuję że nie będzie to ocean spokojny  
przeplniemy cieśniny  
odszukamy twój własny  
twój własny przyłodek Horn

obietaj mi że to nie będzie Pacyfik

obietuję że nie będzie to ocean spokojny  
rozlejemy ropę naftową  
nasze imiona brzmią  
właśnie jak dwa tankowce

obietaj mi że to nie będzie Pacyfik

w ziemi ognistej będziesz  
jedyną biedronką  
o dwóch bursztynowych kropkach

obietaj mi że to nie będzie Pacyfik

obietuję że nie będzie to ocean spokojny  
będziemy spać na plaży  
do pasa w wodzie  
od pasa na piasku

obietaj mi że to nie będzie Pacyfik

**Agnieszka Hordyska**

## **Podróżka**

Już od dawna zbieram słomę  
Fioletowe chłodne kwiaty  
Będę mościć gdzieś za domem  
Gdzieś za żalem gdzieś za miastem

Gniazdko w oszukańczym czasie  
Wciąż za długim i za prędkim  
Będę sny żarliwe gasić  
Będę szukać Twojej ręki

Wróbel; niech tam będzie wróbel  
Człowiek? Najprawdziwszy człowiek  
Prawie z lustra zdobny w nudę  
W lody w wilgoć powiek

Tak się zbieram czas się pruje  
Rzucam kwiatek wiatr go łapie  
Chyba jednak nie zbuduję  
Tylko rękę daj a trafię

Piotr Oprządek

## Dworzec (fragment opowiadania)

W jednym ze ślepych odgałęzień korytarza zobaczyła kłęczącego człowieka z plecami i rękoma przyklejonymi ściśle do ściany. Zatrzymała się, poczuła bowiem coś więcej niż strach i obrzydzenie. Młody mężczyzna zdawał się podejmować żalosne próby oderwania się od muru, drgał konwulsyjnie i raz po raz wyszarpywał się gwałtownie do przodu, co za każdym razem kończyło się grymasem bólu powracającym na twarz. Mimo zniszczonej fizjonomii pokrytej siatką blizn i zadrapań, potężnej budowy ciała i wyblakłych tatuaży wystających spod postrzępionego ubrania budził współczucie, może nawet cię zaufania. Spojrzał w jej stronę błękitnym spojrzeniem przytłumionym przez ogrom cierpienia i ze zdwojoną determinacją rzucił się przed siebie, po czym od razu skulił się z sykem na tyle, na ile pozwalało mu jego dziwaczne położenie. Do oczu nabiegły łzy, poszczerbione zęby zagryzły się na wargach. Szarpnął sobą jeszcze pół tuzina razy zanim bezwładnie zawisł na swym płaskim krzyżu z betonu. Zbliżyła się do niego na wyciągnięcie ręki i dotknęła krótko ostrzyżonej głowy męczennika. Uniósł ją ostatkiem sił i wbił w kobietę spojrzenie tak przenikliwe i przepelnione zarazem beznadzieją i wolą walki, że mimo ostatnich przeżyć zdołał ją do cna poruszyć.

-Przyrośłem do ściany... - wycedził

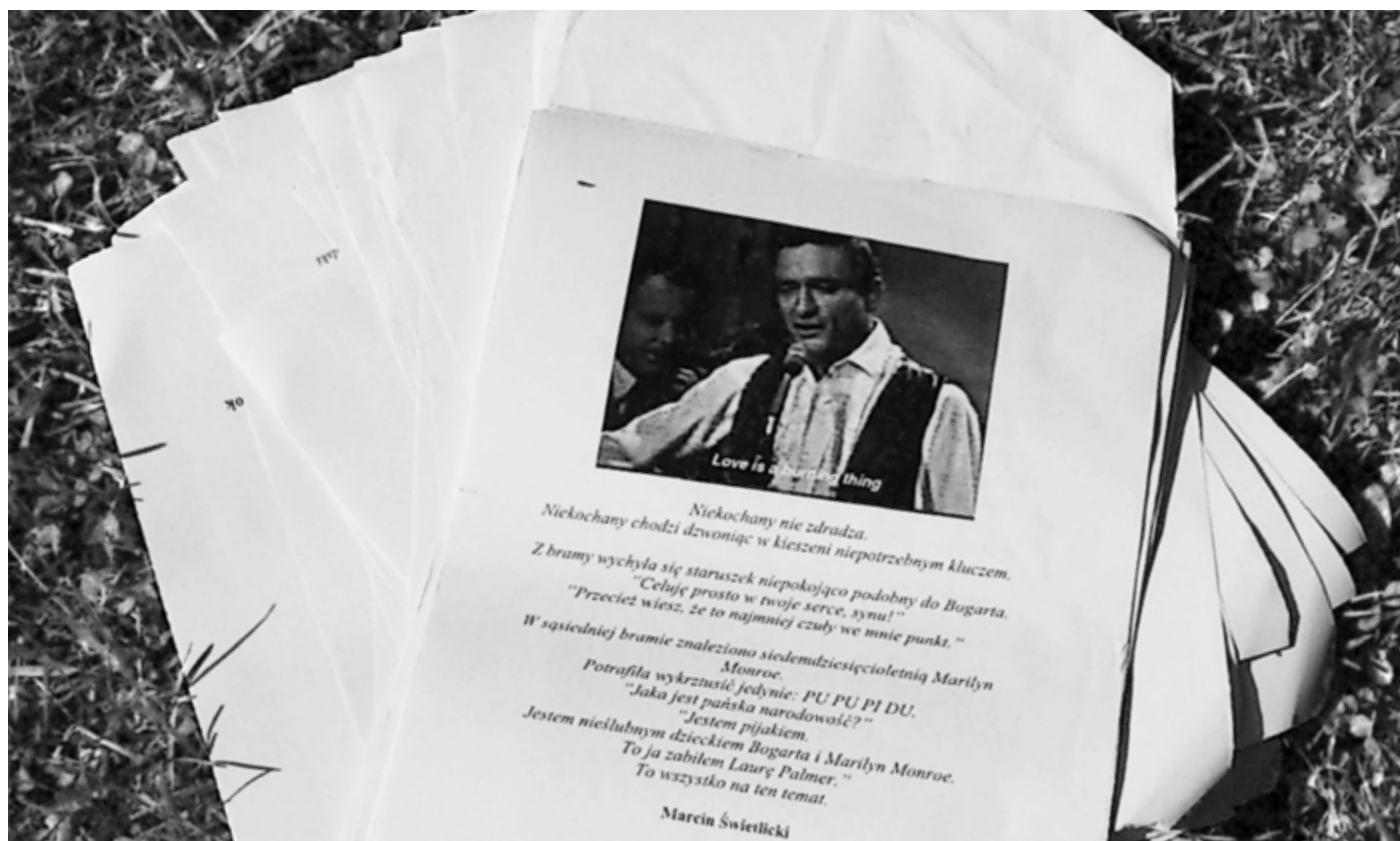
- ...już się stąd nie wyrwę.

I nagle rzucił się do przodu tak potężnie, że zdawało się, że wyrwie razem z sobą połać muru. Z gardła wydarł się żalosny jęk, szyja wyciągnęła się jak sprężyna, po czym zawisła bezwładnie nad torsem. Umęczony młodzieniec zapadł w odrętwienie spowodowane bólem, bliźniaczo podobne do snu, lecz niedające odpoczynku, jedynie chwilowe zapomnienie.

Maksymilian Salski

## Drzwi

Lśniącą klamka mieni się w zagadkowym świetle księżyca.  
Czy nęci cię ona?  
Ocieżała łapa czy rozochociona rączka?  
Chwyć, skieruj w dół.  
Czy pragniesz wiedzieć co jest po drugiej stronie?  
Obmierzył wąż strachu zaciska twoją szyję.  
W śmiertelnym uścisku karmić się będzie ciekawością  
z twych oczu.  
Jeden ruch a gad zniknie.  
Centymetry dzielą cię od źródła spełnienia.  
I gdy chcesz, czujesz, niemal robisz.  
Słyszysz kroki.  
Przez korytarz wyobraźni płynnym ruchem zmierza ku  
tobie mroczna postać.  
A w tej jasnej ciemności widać tylko jej oczy koloru śmierci.  
Czy gotów jesteś złapać za klamkę?  
Z jednej strony ty- niezdecydowany  
Z drugiej strony to- niezdecydowane  
Niemiły chłód lśniącej zagadki.  
Oboje chwytaacie ją z różnych stron.  
Ale nikt nie wyjdzie stąd żywy.



fot. Paweł Łęczuk

**Maksymilian Salski**

## **Wielcy wiedzą**

Umarli tytani, herosi, bogowie

monstrualne konstrukcje  
łamią się jak suche kijki  
pod naciskiem cewki  
uciekającej sarny

Król tworzenia z królową zniszczenia  
pod rękę idą przez ogród chaosu

maluczcy z nadzieją  
zbierają kwiaty  
wyrastające spod stóp  
idealnej pary  
chcąc znaleźć lek

Lecz wielcy wiedzą  
nic nie wyleczy  
życia ze śmierci.

**Maksymilian Salski**

## **Pożegnanie**

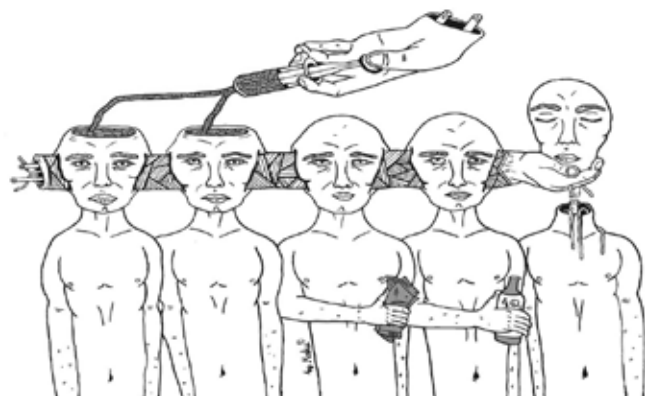
...nadeszła noc  
a po niej dzień  
lecz promienie życia  
nie miały już sensu  
bo cień uciekł  
wraz z ostatnim  
blaskiem księżyca...

**Maksymilian Salski**

## **Tryumf świętości**

biblio wolności  
królowo pewności  
księgo miłości  
ojcze litości  
matko nietykalności  
synu nieśmiertelności  
rodzino przyzwoitości  
modlitwo wieczności  
kościelne jedności  
wrogowie sprzeczności  
imitatorzy niezależności

To wyście zbudowali grób  
Ludzkiej wolności



rys. Mateusz Kluczny



rys. Mateusz Kluczny

Biuletyn redaguje zespół uczestników sekcji literackiej.  
Redaktor prowadzący: Paweł Łęczuk  
Współpraca: Darek Foks  
Skład i łamanie: Szymon Piasta  
Zdjęcia: Karolina Falkiewicz, Tomasz Sikora, Paweł Łęczuk  
Grafiki: Mateusz Kluczny

Jesteśmy. Będziemy. Dzieje się i będzie się działo.  
Za nami trzy spotkania z autorami, pierwsze warsztaty  
i otwarty mikrofon. Lucyny nadal nie odkopano, jednak  
jest szansa na żywą maskotkę redakcji. Ma cztery nogi,  
własny identyfikator i specjalne menu. Więcej o tym  
w następnych numerach.

(Wasz) Redaktor prowadzący

